

# Monitor Audio RX8

## Cenne wgniecenia

Najnowsze wydanie serii „srebrnej” – RX - nie do końca powiela układy głośnikowe znane z modeli poprzedniej serii RS, ale rolę flagowca wciąż podtrzymuje konstrukcją trójdrożną z dwoma niskotonowymi i takiej samej wielkości średniotonowym.



Tego typu układ jest akustycznie racjonalny (para nawet umiarkowanej średnicy niskotonowych ma już spory potencjał), wizualnie atrakcyjny (relatywnie wąska obudowa i swoisty minimalizm formy, wynikający z podobieństwa średniotonowego do niskotonowych), jak też optymalny ekonomicznie (w roli średniotonowego wykorzystuje się często typ stosowany w modelach dwudrożnych czy dwuipółdrożnych tej samej serii jako nisko-średniotonowy, ewentualnie trochę zmodyfikowany).

Firma powiela więc taką konfigurację w najlepszych modelach wszystkich serii – poza *Platinum*, gdzie niskotonowe są większe, a średniotonowy - mniejszy. W firmowym opisie modelu RX8 zastosowane głośniki niskotonowe i średniotonowy przedstawia się jako 15-cm, co może niepotrzebnie zniechęcić tych zainteresowanych, którzy są przekonani, że optymalną wielkością jest 17-18 cm, a nawet dwie „piętnastki” nie mogą mieć poważnego basu. I nie chodzi mi o przekonywanie, że najlepsze „piętnastki” swoje potrafią, ale o stwierdzenie faktu, że producent podał średnicę membrany, a my jesteśmy raczej przyzwyczajeni do klasyfikowania wielkości głośnika na podstawie średnicy kosza – i ta wynosi oczekiwane 18 cm.

Pod względem jakości wykonania firma nie spuszcza z tonu, a nawet czuleje i uszlachetnia projekt plastyczny. Pierwsze wrażenie, tak ważne w czasach pośpiechu i zagęszczonej konkurencji, jest wyśmienite – RX8 mogłyby kosztować dwa razy więcej, i choć wtedy na pewno sprzedawałyby się rzadziej, to nikt nie mógłby powiedzieć o nich złego słowa.

Kiedy podczas rozdania nagród EISA (a kto jeszcze nie wie, wiedzieć powinien, że firma Monitor Audio została w roku 2009 nagrodzona za rodzinę głośników do kina domowego *Radius*) spotkałem przedstawiciela firmy i powiedziałem prowokacyjnie, a po części z lizusostwa uzasadnionego uroczystymi okolicznościami, że po przeniesieniu produkcji do Chin jakość obudów wcale się nie pogorszyła, usłyszałem równie bezceremonialną odpowiedź: Po wyprowadzeniu jej z Wlk. Brytanii zdecydowanie się poprawiła! A mówił to Brytyjczyk, nie Chińczyk.

W odróżnieniu od kilku innych firm brytyjskiego pochodzenia, które zostały po prostu sprzedane, Monitor Audio, podobnie jak B&W, pozostaje własnością białego człowieka. W moim stwierdzeniu, że jakość się nie pogorszyła, nie było jednak złośliwości, bo przecież firma od dawien dawna słynęła z ponadprzeciętnie ładnych, znacznie częściej niż u konkurencji fornirowanych, a nie oklejanych folią, obudów. Z kolei z opinią, że jakość jeszcze się poprawiła, też trudno się spierać, bo kolumny Monitor Audio wyglądają ponadprzeciętnie efektownie na tle konkurencji z tego samego przedziału cenowego. Nie tylko stosowanie naturalnych fornirow (z wyjątkiem niskobudżetowej serii *Bronze*), ale też delikatne zaokrąglenia krawędzi z oddzielnymi pasczkami forniru, szeroki wybór wersji kolorystycznych i doskonałe lakierowanie mogły być porównywane z jakością wykonania znamiennej dla znacznie droższych produktów. Duży wybór naturalnych oklein obejmuje w nowej serii RX wersje: palisander, orzech, dąb, dąb barwiony na czarno, a także lakierowane na wysoki połysk (gładkie) – na czarno i coraz mocniej zaznaczające się na białe. Maskownica (z cienkiej płyty mdf) trzyma się na ukrytych we froncie małych magnesach, dzięki temu nie „zdobią” go żadne uchwyty.

Dotychczasowym modelom można było jednak cokolwiek zarzucić: zbytnią „dekoracyjność” i kolorystyczny melanz na przednich ściankach, jednym słowem - efekciarstwo. To przesłodzenie wreszcie zniknęło wraz z najnowszą serią RX, chociaż nie jest to – na szczęście – zmiana o 180 stopni, do surowości i minimalizmu bardzo daleko. Pozbycie się posrebrzanych plastikowych rameczek okalających i łączących głośniki z pewnością podnosi estetyczną kulturę całości. Teraz, na znacznie bardziej delikatnych metalowych pierścieniach osłaniających kosze głośników, nie widać nawet śladów śrub czy wkrętów mocujących. Pierścienie te nie ukrywają ich też pod sobą, tak jak w B&W, bowiem w ogóle tu nie ma śrub mocujących... Są z tyłu – po jednej dla każdego głośnika (z wyjątkiem wysokotonowego); długie, przechodzące przez całą głębokość obudowy, są wkręcone w układy magnetyczne i trzymają głośniki wystarczająco pewnie dzięki temu, że ich kosze osadzono w (typowych) wyfrezowanych gniazdach.

Rozwiązanie takie redukuje przenoszenie drgań między samym przetwornikiem; wypada przypomnieć, że wcześniej wprowadził je konkurent z tego testu – firma B&W – w mocowaniu głośników średniotonowych swoich najlepszych konstrukcji. Ciekawe, że śruby, których lby widać na tylnych ściankach modeli referencyjnej serii Platinum, pełnią inną rolę – wzmacniają samą obudowę, łącząc ścianki przednią, tylną i wewnętrzną przegrodę; to, co wygląda w RX-ach na typową ekspansję techniki zapoczątkowanej na szczytach oferty, zasadniczo jest czymś innym, choć nie mniej ciekawym.

Po wykręceniu głośników ujawnia się jedyny szczegół, który trochę przygasił mój entuzjazm – kosze głośników nie są odlewane z metali lekkich, ale z tworzyw sztucznych. To jeszcze nie powód do obrażania się, podobnie jak w przypadku winylowej okleiny konkurentów, wiele konstrukcji w tym zakresie cenowym reprezentuje właśnie taki poziom, ale uczciwie będzie ogłosić remis – B&W ma mniej ciekawą obudowę, za to solidniejsze głośniki, a Monitor Audio piękną skrzynkę, a głośniki... może mniej solidne, ale nie mniej ciekawe. Zresztą chyba już tylko ten szczegół pozostawia jakąś przewagę serii Gold nad (nową) serią Silver, bo również membrany głośników modeli RX awansowały

**Cała bateria nisko-średniotonowa została magnetycznie zaekranowana, co dzisiaj nie ma już takiego praktycznego znaczenia, jak w czasach telewizorów kineskopowych.**

**Cokół nie jest prostą płytą, ma wysublimowaną i zarazem funkcjonalną formę, bowiem skrzynia wchodzi we wgłębienie, a wypukłości obrysu zapewniają szersze rozstawienie kółców.**

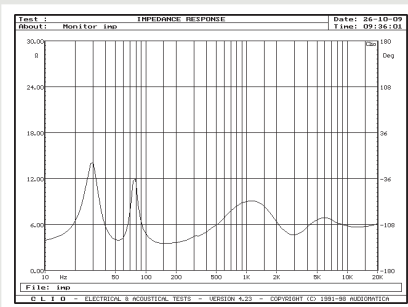
do poziomu serii Gold. Tak jak wcześniej, są one metalowe, typu C-CAM (stop aluminiumo-magnezowy pokryty warstwą ceramiczną), ale teraz w zaawansowanej wersji RST membrana nie jest gładka, ale wyprofilowana wieloma wgłębieniami, które dodatkowo poprawiają jej sztywność i rozpraszają stojące fale. I chociaż w głośnikach niskotonowych wzmacnia ją jeszcze dość duża wklęsła nakładka w środkowej części membrany, to na tle struktury głośników niskotonowych w 683 widać, jak różne metody mogą być stosowane w celu zapewnienia wysokiej sztywności – nawet w obrębie membran zasadniczo metalowych. Membrana według recepty Monitor Audio na pewno jest znacznie lżejsza, ale musi być taka, jeżeli wykorzystuje się ją również w głośniku średniotonowym – chociaż tu bez wzmacniającej nakładki, a ze stożkiem fazowym. Ciężka membrana głośnika niskotonowego B&W do utrzymania odpowiedniej efektywności i charakterystyk impulsowych wymaga zastosowania silnego układu magnetycznego. Lżejszej wystarczy mniejszy „napęd”. W RX8 nie wygląda on jednak na taki mały, bowiem powiększa go ekranowanie magnetyczne.

Kopułkę wysokotonową również wykonano z C-CAM, ale już bez wgłębień RST, za to „położono”. Chroni ją przed uszkodzeniem metalowa siateczka (a w zasadzie perforowana bardzo małymi otworami blaszka), której użytkownik nie może zdjąć (jak w innych podobnych konstrukcjach); nie udało się nam też wykręcić całego głośnika wysokotonowego, który nie jest trzymany, jak pozostałe, przez śrubę z tyłu obudowy, a od frontu również nie ma łatwego dostępu do żadnych wkrętów. Udało się jednak ustalić, że zawiera on dużą komorę wyluminiącą, potrzebną do osiągnięcia niskiej częstotliwości rezonansowej i przygotowania do pracy z niską częstotliwością podziału – ustaloną przy

2,2 kHz. Z kolei podział między sekcją niskotonową a średniotonową ma miejsce (ponownie według danych producenta) przy 300 Hz; dla 18-cm głośnika średniotonowego to żaden problem, chociaż czułby się jeszcze lepiej w nieco większej objętości – wydzielono mu tylko kilka litrów, jego komora wcale nie jest wyznaczona poziomą przegrodą pomiędzy nim a niskotonowymi, dziesięć centymetrów za przednią ścianką znajduje się drugi, pionowy element. Dzięki temu wygospodarowano większą objętość dla niskotonowych, gdzie na pewno się przyda, a także umożliwiono usytuowanie jednego z dwóch tuneli bas-refleks blisko górnej krawędzi tylnej ścianki (zgodnie z firmowym zwyczajem). Drugi tunel widoczny jest na przedniej ściance, bezpośrednio pod dolnym niskotonowym, a kształtem i sposobem wykonania swojego powiększonego pierścienia nawiązuje do płyty głośnika wysokotonowego – niby nic nadzwyczajnego, a przecież bardzo ładnie. Obydwa tunele mają średnicę wewnętrzną 4,5 cm, długość 10 cm i tworzą układ rezonansowy bas-refleks z jedną, wspólną dla obydwu głośników komorą; w przypadku nadmiaru basu można jeden z nich lub obydwie zamknąć zatyczkami (na wyposażeniu). Zakończenia tuneli wyprofilowano według firmowego patentu HiVell, który ma oczywiście zmniejszać turbulencje i umożliwiać nieskompresowany, szybki przepływ powietrza – analogicznie jak Flow Port w kolumnach B&W.



## LABORATORIUM Monitor Audio RX8

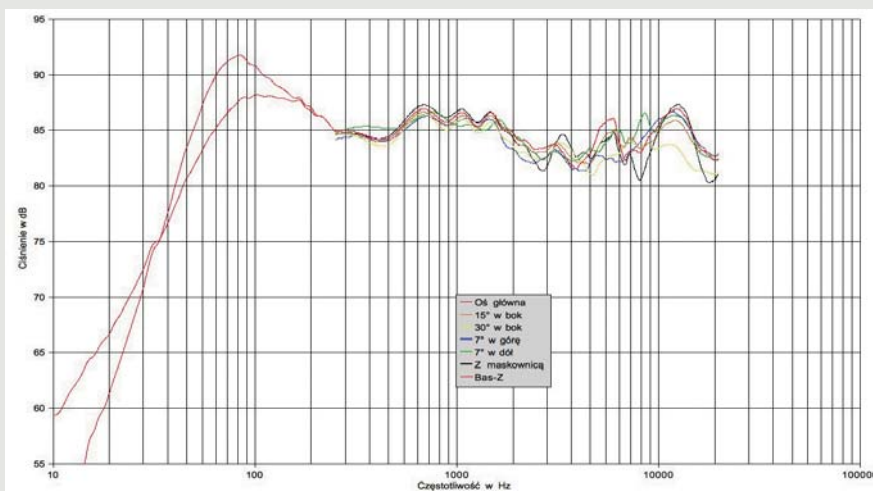


rys. 2. Charakterystyka modułu impedancji.

Impedancja znamionowa [ $\Omega$ ]*	4
Efektywność (2,83 V/1 m) [dB]*	86
Moc znamionowa [W]**	175
Wymiary (WxSxG) [cm]	96 x 27,5 x 39
Masa [kg]	22

\*parametry zmierzone, \*\* dane producenta

Oto jedyny przypadek w tym teście, kiedy producent rzetelnie podaje wartość impedancji znamionowej. My to pochwalimy, ale najprawdopodobniej nie zostanie to nagrodzone większą sprzedażą RX8, jako że wielu klientów, zwłaszcza audiofilów, ma fobię na punkcie czterech omów, sądząc że taka impedancja wymaga wyjątkowego wzmacniacza. Tymczasem prawie wszystkie kolumny tego testu są 4-omowe (z wyjątkiem 6-omowych *Celanów XT 501*) i pewnie prawie wszystkie wzmacniacze dadzą sobie z nimi radę; jednocześnie tylko Monitor Audio pisze o swoich 4 omach czarno na białym. Minimum charakterystyki impedancji pojawia się przy 150 Hz i ma wartość 3,5 oma – nawet nie tak niską, jak w niektórych innych kolumnach tego testu, przedstawianych jako 6- czy nawet 8-omowe. Jeżeli ktoś wątpi w sens pomiarów, twierdząc że tylko odsłuch prawdę powie, niech



rys. 1. Charakterystyka przetwarzania na różnych osiach.

usłyszy wartość minimum impedancji albo przynajmniej przestanie w ogóle pytać sprzedawców o impedancję znamionową kolumn, którymi jest zainteresowany. Bo poleganie na danych katalogowych jest w tej kwestii naiwnością niegodną choćby średnio rozgarniętego audiofila. Przypadek RX8 jest tylko wyjątkiem potwierdzającym regułę. Co do efektywności, sytuacja wraca do normy – producent zdecydowanie ją zawyża, podając 90 dB, i to przy 1 W, nam „wyszło” 85-86 dB, i to przy 2 W, bo przy napięciu 2,83V, a impedancja to przecież 4 omu.

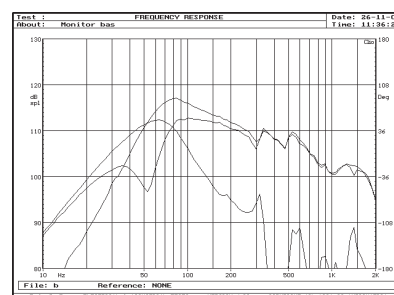
Charakterystyka przetwarzania daje lekką przewagę zakresowi nisko-średnio-tonowemu nad wysokotonowym, co jest trochę zaskakujące w kontekście relacjonowanego brzmienia, któremu wcale nie brakowało blasku. W sumie charakterystyka bez problemu utrzymuje się w szczytce +/- 3 dB (a nawet +/- 2,5 dB) w

pasmie od 200 Hz, co nie udało się kilku innym konstrukcjom tego testu. Charakterystyki zmierzone pod różnymi kątami leżą bardzo blisko siebie, nawet zwykle wyraźnie odstającą z osi 30° trzyma się niedaleko pozostałych aż do 20 kHz, więc wysokie tony są bardzo dobrze rozpraszane. Maskownica dość wyraźnie ingeruje w ten zakres częstotliwości, lepiej odłożyć ją na bok.

W zakresie niskotonowym pokazujemy dwie charakterystyki – z bas-refleksami otwartymi i zamkniętymi; na skutek wysokiego strojenia obudowy (ok. 50 Hz) pojawia się podbicie w okolicach 80 Hz, a spadek -6 dB (względem średniego poziomu) mamy powyżej 40 Hz; przy otworach zamkniętych punkt ten przesuwa się nawet jeszcze wyżej, ale znika wzmocnienie „wyższego basu”, a zbocznie ma mniejszą stromość. Na pewno warto spróbować potraktować RX8 jako konstrukcję ze szlachetną obudową zamkniętą.

## Jak pracuje bas

Częstotliwość rezonansowa bas-refleksu RX8, przy której występuje odciążenie na charakterystyce głośnika (głośników), to wysokie 52 Hz (tam też występuje lokalne minimum impedancji); wierzchołek charakterystyki z otworu leży jeszcze wyżej, przy 60 Hz, stąd charakterystyka wypadkowa ma wzmocnienie w zakresie, w którym charakterystyki składowe systemu przecinają się – tam promieniowanie z głośników i z otworów jest wysokie i efektywnie dodaje się; poniżej charakterystyka wypadkowa opada z umiarkowanym (jak na bas-refleks) nachyleniem ok. 18 dB/okt. Kształty krzywych opisują działanie układu z głośnikiem (głośnikami) o średniej



dobroci  $Q_{ts}$  w umiarkowanej objętości. W takiej sytuacji zamknięcie obudowy spowoduje powstanie układu o dobroci  $Q_{tc}$  ok. 0.7. Jest to konstrukcja dostrojona zupełnie inaczej, niż B&W 683, mimo podobieństwa w podstawowych założeniach (bas-refleks z opcją zamknięcia).

**Na tylnych powierzchniach membran widać wypukłości – membrany są jednowarstwowe. Kosze z tworzywa sztucznego - pod tym względem głośniki serii Silver wciąż ustępują głośnikom serii Gold, gdzie kosze są odlewane.**





*Korektor fazy, osadzony w centrum układu magnetycznego lub poruszający się wraz z membraną, jest już stałym elementem w głośnikach średniotonowych i nisko-średniotonowych. W tym teście nie było go tylko w Celanach.*



*„Powgniatana” membrana jest sztywniejsza i lepiej rozprasza rezonanse niż membrana gładka; wszystko już było – tak przecież od dawna traktuje się talerze perkusji...*



*Dość rozbudowana zwrotnica, a mimo to nie zabrakło pieniędzy na dobre elementy – większość kondensatorów to polipropyleny.*

## ODSŁUCH

Zaskakujące połączeniem wielkości, elegancji i wyrafinowanej techniki za tak umiarkowaną cenę, RX8 dokładają do tego jeszcze to, co najważniejsze – piękne brzmienie. I słowo „piękne”, choć banalne, nie jest tu eufemizmem. Ceniąc sobie to, co pokazali konkurenci, a nawet stwierdzając ich przewagę w pewnych dziedzinach nad RX8, nie mógłbym napisać o nich tego samego – że ich brzmienia są piękne. Mogę jednak przyznać, że piękno RX8 jest nawet dość prozaiczne, klasyczne, konwencjonalne, wręcz komercyjne... lecz wciąż jest pięknem. Pociągającym, uwodzającym, przekonującym. RX8 realizują bowiem gwarantowaną receptę na sukces. Oczywiście nie każdy musi być amatorem klasycznego piękna, ale z tego co słyszę, zainteresowanie takim charakterem brzmienia jest wciąż bardzo żywe. Po okresie zafascynowania brzmieniem szybkim, konturowym, precyzyjnym, albo uczciwiej powiedzieć: oprócz takiego zapotrzebowania, panuje trwała moda na dźwięk nasyczony, homogeniczny, ocieplony. Słowo „moda” jest tu może zbyt lekkie, a i tak wymienione właśnie cechy wcale nie wyczerpują definicji RX-owego piękna. Nie jest ono bowiem obciążone, często związanym z ociepleniem, wyraźnymi brakami w dynamice i selektywności. Brzmienie nie jest kłuchowate (choć „basiku” mu nie brakuje – ale o tym dalej), tylko bardzo jędrne, gęste, żywe i wibrujące w całym pasmie, chociaż wycieniowane w zakresie „górnego środka”, z którego mogłaby pochodzić zbyt natarczywość. Słysząc to w porównaniu z Heco i Jamo. Te, choć nie agresywne, grają bardziej neutralnie i bezpośrednio. Mimo tego podkolorowania (albo „odkolorowania”) na charakterystyce RX8, ich przekaz pozostaje bardzo płynny, plastyczny i czytelny, a przede wszystkim koherentny – z lekką uwagą pod adresem wysokich tonów, która jest dźwięczna i znówu piękna sama w sobie, nie staje się też zupełnie „osobna”, ale nie jest tak wpleciona w środek, jak u wspomnianych dwóch konkurentów. Charakter tonów wysokich zupełnie nie kojarzy się z oskarżeniami o metaliczne brzmienie. I choć można przyznać brak charakterystycznej dla dobrych kopulek tekstylnych aksamitności, to nie ma też obciążającej słabe „tekstylna” piaszczystości i zmatowienia. Mamy błysk, ożywiający całe brzmienie, a nie tylko subtelnie je zamykający szum i szelest. W przypadku RX8, mimo ich płynności oraz spójności i płynącego stąd wrażenia naturalności i muzykalności, można też opisywać poszczególne podzakresy tradycyjnie podzielonego pasma – na niskie, średnie i wysokie. Pora na średnicę – w zasadzie dotyczy jej każdy komplement napisany powyżej. Można też jednak zauważyć, że w porównaniu z 863, mimo pełniejszego, bardziej namacalnego i bliższego brzmienia, dźwięki nie mają takiej „dynamiki na

**Cokół możemy uzbroić w kolce albo w gumowe podkładki – nawet te ostatnie w projekcie Monitor Audio potrafią być eleganckie i inne niż zwykle.**

krawędziach” – przy okazji próbuję wdrożyć nowe zwroty do audiofilskiego słowniczka... Gitary elektryczne są w RX8 gładziej, okrągłej, mniej metaliczne, mniej elektryczne, mniej atakujące; trochę odbiera im to rockowy wigor i zawziętość, jednak straty nie są duże i w większości gatunków muzycznych będą nawet z nawiązką rekompensowane plastycznym, pełnym wybrzmieniem, wrazeniem obecności muzyka i jego instrumentu. W jednym zdaniu można te dwa różne style porównać i opisać następująco: 683 pokazuje więcej, ale nie stwarza iluzji, że to „więcej” jest żywe i obecne przed nami, RX8 trochę zaokrągła i wytraca pewne szczegóły, ale to, co zostaje w ten sposób przygotowane, ostatecznie pojawia się w pokoju odsłuchowym w znacznie bliższym kontakcie ze słuchaczem. Nie lubię szermowania hasłem o lampowym klimacie, lecz tym razem pozwolę sobie na to, bo okazja jest wyjątkowa – RX8 dadzą nam wiele ze smaku lampowego brzmienia, nawet gdy podłączymy je do standardowego tranzystora. Ma w tym swój duży udział bas – solidny, soczysty, ciepły, ładnie różnicujący bez wysuszenia i utwardzania, nie tak mocarny i dynamiczny jak z 683, ale obfity i dobrze rozciągnięty, a przy tym po prostu przyjemny. Taki bas słyszymy nie po raz pierwszy z Monitor Audio, ale nie po raz pierwszy musimy też dodać, że w teście kolumny stały dość daleko od ścian. Można się więc spodziewać, że ustawione bliżej zagrają zbyt obficie – na co szybką radą są zatyczki otworów, które jak wskazują pomiary, „przerabiają”

RX8 w bardzo ładnie zestrojoną konstrukcję zamkniętą. Taka opcja powinna być uznana wręcz za podstawową, podobnie jak „+2 dB” dla wysokich tonów w *Celanach XT 501*.

Dźwięki z całego pasma wypełniają scenę dość szczelnie, nie tworząc ściany dźwięku ani nie robiąc chaotycznego tłoku, zajmując miejsca określone nie punktowo, lecz obszarami, które częściowo nakładają się na siebie. Bardzo plastycznie i przekonująco, z wybitnym „ucieśnieniem” muzyki i muzyków. Prawdziwie, naturalnie, ale bez mechanicznej neutralności, z subtelnym dodatkiem ciepła basu, słodczy średnicy i uśmiechu wysokich tonów. Pięknie.



**Metalową kopułkę wysokotonową, inaczej niż w B&W, zabezpieczono przed mechanicznym uszkodzeniem z zewnątrz.**



**Otwór bas-refleks w górnej części tylnej ścianki nie obsługuje głośnika średnionowego, ale jest wyprowadzony, podobnie jak otwór na przedniej ściance, ze wspólnej komory głośników niskotonowych.**

## RX8

Cena (para)[zł]  
Dystrybutor

5500

AUDIO CENTER POLAND  
www.monitoraudio.pl

### Wykonanie

Bardzo atrakcyjne - pięknie wykonana obudowa, dostępna w dużym wyborze naturalnych oklein, efektowny zestaw głośników z ceramicznymi membranami.

### Parametry

Wycofanie przelomu średnich i wysokich częstotliwości, przy pracującym bas-refleksie wyeksponowany zakres niskich częstotliwości, „w normie” po zamknięciu otworów. Impedancja 4 omów, efektywność 86 dB.

### Brzmienie

Harmonijne, nasycone, ocieplone i wybitnie plastyczne, z rozświetlającą, ale nieagresywną dawką wysokich tonów i obfitym, swobodnym basem.